



Horyzonty



MIESIĘCZNIK STUDENCKI



Podwyżki w Kielcach

Mieszkańcy i turyści
będą płacić więcej

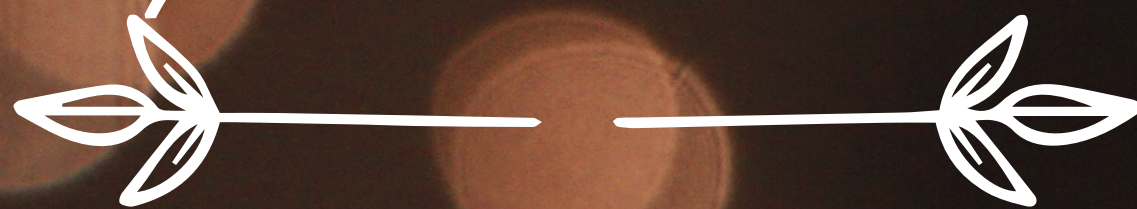
Ferdek w Kielcach

Spotkanie z
Andrzejem
Grabowskim

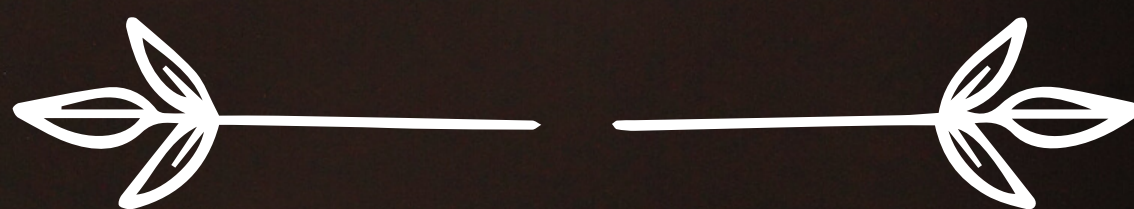
Kłopoty Łomży Industrii Kielce

Ciężki czas Mistrzów
Polski

W tym numerze



Od redaktora naczelnego	3
SPOŁECZEŃSTWO	
Podwyżki w Kielcach. Mieszkańcy i turyści będą płacić więcej	4
Niech życie będzie pięknym seansem	6
Ferdek w Kielcach	9
KULTURA	
Pieniądze dla zabytków, zabytki dla ludzi	10
Michałek, czyli Studencki Happysad	11
RECENZJE	
12 opowiadań na 12 miesięcy	12
Rodzina Addamsów, ale nie rodzina - recenzja serialu „Wednesday”	13
SPORT	
Łomża Industria Kielce traci sponsora tytularnego. Ciężki czas dla mistrzów Polski	16
DODATEK	
Horoskop	18
Wykreślanka	20



Stopka redakcyjna

WYDAWCA

Jolanta Dzierżyńska-Mielczarek

REDAKTOR NACZELNY

Milena Kasperek

KOREKTA TEKSTÓW

Dominika Szybalska

REDAKTOR TECHNICZNY

Katarzyna Wdowska

REDAKTORZY

Karolina Połowska

Klaudia Sasak

Aleksander Senderowski

Elżbieta Serewiś

Weronika Stemplewska

Dominika Szybalska

Katarzyna Wdowska

Michał Zdziech



Archiwum prywatne

Szanowni Czytelnicy!

Witam Was serdecznie w drugim numerze „Horyzontów”. Jesteśmy niezmiernie wdzięczni za ciepłe przyjęcie naszego czasopisma. Największy stres już za nami, ale nie spoczywamy na laurach. Dalej będziemy starać się, zapewnić Wam rozrywkę w te długie i ciemne, zimowe wieczory. Mamy nadzieję, że dalej będziecie z niecierpliwością wyczekiwać kolejnych numerów. Teraz możecie nacieszyć się grudniowym wydaniem „Horyzontów”.

W tym miesiącu możecie przeczytać o nowym trendzie zwanym „romantyzowaniem życia” i wywiadzie z osobą go praktykującą. Dla mieszkańców Kielc mamy informacje o podwyżkach cen biletów komunikacji miejskiej. Zapraszamy również do naszego „kącika recenzji”, w którym może zachęcimy Was

do obejrzenia nowego serialu Tim Burtona „Wednesday”.

Życzę miłej lektury!

ŻYCZENIA

Jako redaktorka naczelna „Horyzontów” chciałabym w imieniu moim i redakcji życzyć Wam wszystkim wesołych, wyjątkowych Świąt Bożego Narodzenia. Niech będą radosne, wypełnione miłością i spędzone w gronie najbliższych. Życzę spokoju ducha oraz wielu prezentów pod choinką. Składam także życzenia noworoczne. Życzę szampańskiej zabawy i dobrego rozpoczęcia nowego roku. Liczę, że 2023 przyniesie nam wszystkim dużo pieniędzy oraz wielu okazji do uśmiechu. Do zobaczenia w przyszłym roku!

Milena Kasperek

Podwyżki w Kielcach. Mieszkańcy i turyści będą płacić więcej

W Kielcach, 17 listopada podczas nadzwyczajnej sesji rady miasta przyjęto trzy uchwały podwyżkowe. Od 1 stycznia 2023 roku ceny biletów komunikacyjnych wzrosną.



fot. Zarząd Transportu Miejskiego w Kielcach

Strefa miejska:

- bilet normalny jednorazowy z 3,40 do 4zł,
- bilet normalny dobowy z 11 do 14 zł,
- bilet ulgowy jednorazowy z 1,70 do 2 zł,
- bilet ulgowy dobowy z 5,50 do 7 zł.

Odczuwalny wzrost będzie również w **strefie aglomeracyjnej**, ponieważ użytkownicy zapłacą za:

- bilet normalny jednorazowy do 5zł aż 1,4 zł więcej,
- bilet normalny dobowy do 16zł aż 3 zł więcej,
- bilet ulgowy jednorazowy do 2,5zł aż 70 groszy więcej,

- bilet ulgowy dobowy do 8zł aż 1,5 zł więcej.

Podwyżka cen obejmie bilety elektroniczne oraz ceny elektronicznych biletów okresowych, które mają się różnić dla mieszkańców Kielc i użytkowników spoza.

Bilety okresowe zakupione przed wejściem uchwały w życie (1 stycznia 2023 roku) będą obowiązywać do utraty ważności. Natomiast bilety jednorazowe, jednogodzinne i dobowe zakupione przed wejściem w życie uchwały, pasażerowie będą mogli używać do 28 lutego 2023 roku.

Rodzaj biletu	Strefa 1 (miejska)		Strefa 1 i 2 (aglomeracyjna)		Rodzaj biletu	Strefa 1 (miejska)		Strefa 1 i 2 (aglomeracyjna)	
	normalny	ulgowy	normalny	ulgowy		normalny	ulgowy	normalny	ulgowy
Imienny na 14 dni – ważny przez 14 kolejnych dni od dowolnie wybranego dnia	68	34	76	38	Imienny na 14 dni – ważny przez 14 kolejnych dni od dowolnie wybranego dnia	61,20	30,60	68,40	34,20
Imienny na 30 dni – ważny przez 30 kolejnych dni od dowolnie wybranego dnia	120	60	132	66	Imienny na 30 dni – ważny przez 30 kolejnych dni od dowolnie wybranego dnia	108	54	118,80	59,40
Imienny na 60 dni – ważny przez 60 kolejnych dni od dowolnie wybranego dnia	206	103	224	112	Imienny na 60 dni – ważny przez 60 kolejnych dni od dowolnie wybranego dnia	185,40	92,70	201,60	100,80
Imienny na 90 dni – ważny przez 90 kolejnych dni od dowolnie wybranego dnia	288	144	312	156	Imienny na 90 dni – ważny przez 90 kolejnych dni od dowolnie wybranego dnia	259,20	129,60	280,80	140,40
Imienny semestralny uczniowski – ważny w dniach od 1 września do 31 stycznia lub w dniach od 1 lutego do 30 czerwca	-	220	-	240	Imienny semestralny uczniowski – ważny w dniach od 1 września do 31 stycznia lub w dniach od 1 lutego do 30 czerwca	-	198	-	216
Imienny semestralny studencki – ważny w dniach od 1 października do 15 lutego lub w dniach od 16 lutego do 30 czerwca	-	200	-	220	Imienny semestralny studencki – ważny w dniach od 1 października do 15 lutego lub w dniach od 16 lutego do 30 czerwca	-	180	-	198

Tabela UCHWAŁA NR LXVIII/1372/2022 z dn. 17.11.2022r. – maksymalne ceny za elektroniczny bilet okresowy dla mieszkańców Kielc

Prezydent Kielc, Bogdan Wenta na swoich mediach społecznościowych podziękował radnym.



fot. Facebook

Jakie zdanie na ten temat mają mieszkańcy?

- Śmiech na sali. Kiedy podnosili swoje pensje, to były pieniądze. Teraz okradają ludzi, bo im mało – stwierdza pan Dariusz.
- Bardzo rozsądne rozwiązanie. Pozostawienie opłat na dotychczasowym poziomie, to był zwykły populizm – komentuje pan Andrzej.
- Dobiją nas – mówi pani Anna.
- Gdyby zaprzestali sponsorować klub „Korona Kielce”, to by zaoszczędzili – dodaje pan Andrzej.
- Wszystko wina PIS. Przez ich działanie miasto ma mniej pieniędzy – dopatrzyła się Pani Krystyna.
- Podziękujemy im przy wyborach – oznajmił pan Nikodem.

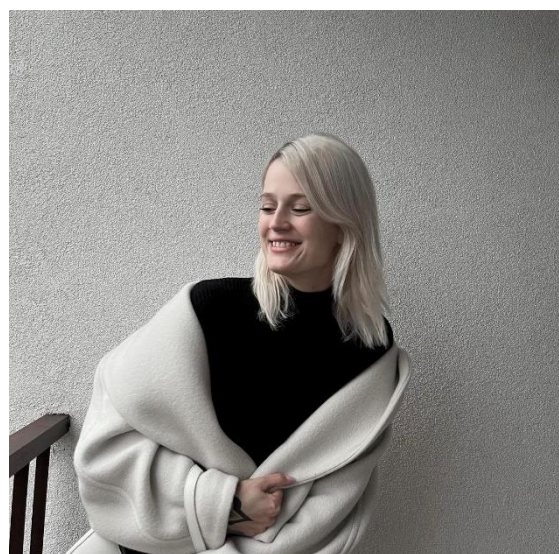
Karolina Połowska

Niech życie będzie pięknym seansem

Uświadomiłam sobie, że blokuje mnie tylko poczucie, że nie ma sensu starać się dla siebie - mówi Gabriela Workowska, autorka podcastu *Chociażby*. Niebanalne przekąski do filmu, aromatyczna herbata w ulubionym kubku lub klimatyczna muzyka w tle, to tylko kilka sposobów na codzienną celebrację życia.

Romantyzowanie życia to internetowy trend, który w ostatnim roku zdobył popularność niemalże na całym świecie. Ku zaskoczeniu, wcale nie chodzi tutaj o dosłownie romantyczny czynnik, tylko o stwarzanie filmowych scen w codziennym życiu. Gabriela Workowska od ponad 1,5 roku inspirowała do zmian słuchaczy swojego podcastu. Minimalizm, dbanie o siebie i rozwój osobisty to trzy filary tematyczne, na których opiera swoje odcinki, a wśród nich jeden został poświęcony w całości romantyzowaniu życia. *Podobała mi się taka narracja codzienności, ale podskórnie odbierałam ją jako nieco infantylną i nierealistyczną. Któregoś dnia pomyślałam sobie: A właściwie dlaczego miałabym tak nie robić? Wystarczyło pozbyć się uczucia, że to głupie i niepotrzebne - mówi w wywiadzie dla „Horyzontów”.*

Elżbieta Serewiś: Sama, kiedy opowiadałam o tym trendzie, spotkałam się z pytaniem - Ludzie tak żyją?



fot. Archiwum prywatne

Opowiedz, jak romantyzujesz swoje życie i co daje Ci taka celebracja?

Gabriela Workowska: Kilka lat temu sama nie rozumiałam, jak ktoś może ładnie się ubierać, gdy siedzi w domu albo przygotowywać do oglądania filmu deski serów, owoców czy fundować sobie domowe spa. Prawdę mówiąc, wtedy był to dla mnie jakiś sztuczny świat z Instagrama. Dziś wiem, że istnieje. Dla mnie najważniejsze jest nadawanie klimatu danej chwili. Chodzi o detale. To one

sprawiają, że ze zwykłych czynności tworzy się niezwykle życie.

Jeśli po prostu pracuję przy komputerze, niech w tle rozbrzmiewa cicha muzyka relaksacyjna, a z ulubionego kubka będę pić aromatyczną herbatę z goździkami. W zimny, grudniowy wieczór upiekę korzenne ciasteczka, słuchając w tle świątecznej składanki i mając na sobie miękki sweter. W weekend zaplanuję seans filmowy z chłopakiem, do którego wcześniej przygotuję kilka gotowych propozycji filmów i różnorodne przekąski, zapalę też lampki i świeczkę o cynamonowym zapachu.

ES: Od publikacji odcinka minął ponad rok, czy coś się zmieniło w Twoim podejściu romantyzowania?

GW: Przede wszystkim - stało się dla mnie naturalne. Z dnia na dzień stopniowo uczyłam się celebrować zwyczajne wieczory, pochmurne poranki czy robienie zakupów i zmieniałam podejście do zwyczajności. Wystarczyło pozbyć się uczucia, że to głupie i niepotrzebne.

Gdy na przykład w niedzielny poranek przygotowuję śniadanie, to niemal automatycznie włączam w tle soundtrack z francuskiej kawiarni, a jedzenie dla siebie serwuję tak, jak chciałabym podać najmilej widzianemu gościowi. Dbam o klimatyczny nastrój zwykłych chwil i



fot.pexels.com

dzięki temu moje życie nigdy nie było bardziej niezwykle.

ES: Tak jak każda sprawa, tak pewnie też romantyzowanie życia ma drugą stronę medalu. Z jakimi opiniami na ten temat się spotkałaś?

GW: Większość osób, z którymi na ten temat rozmawiam, jest szczerze zainteresowana i zainspirowana. Oczywiście zdarza się, że wyczuję w czyimś podejściu kpinę - niektórzy ludzie lubią sprowadzać innych na ziemię. Mimo wszystko rozumiem to, bo lata temu też miałam w sobie takie pokłady drwiny i nie jest łatwo to przepracować.

ES: Jak postrzegasz romantyzowanie życia jako internetowy trend? Czy sądzisz, że może nieść ze sobą jakieś zagrożenia?

GW: Bardzo się cieszę, że ten trend zdobył taką popularność i sama mogłam w ten sposób się nim zainspirować. Widzę w nim niestety jedno zagrożenie: rosnące oczekiwania wobec siebie i porównywanie się do innych.

Oglądając piękne filmy na YouTube czy TikToku, które pokazują romantyzowanie życia w praktyce, możemy zacząć porównywać te obrazy z tym, co widzimy u siebie. Nasze domy mogą nie być takie estetyczne, a codzienność zorganizowana, co szczególnie dla młodych ludzi może być przykre. Niestety, granica między inspiracją a wpadnięciem w kompleksy jest bardzo cienka. Jednak nie sądzę, że jest to wina samego trendu - to po prostu domena Internetu, który ma tyle samo zalet, co wad.



fot. Archiwum prywatne

ES: Na początku 30. odcinka podcastu wspomniałaś, że gdybyś znała tę technikę wcześniej, to byłabyś szczęśliwszym dzieckiem. Co byś zmieniła?

GW: Jako dziecko i nastolatka nie znosiłam szkoły, czytania lektur, sprzątanania - właściwie wszystkich swoich obowiązków. Nie ma w tym nic dziwnego, bo większość dzieci tego nie lubi, ale ja ze swoją buntowniczą naturą przechodziłam prawdziwą gehennę. Nie widziałam w

tych rzeczach absolutnie nic fajnego i była to dla mnie codzienna walka. Przez to lubiałam swoje życie tylko wtedy, gdy miałam wolne.

Gdybym poznała ideę romantyzowania życia w tamtym czasie, myślę, że wszystkie te obowiązki byłyby znacznie przyjemniejsze i czułabym w nich większy sens. Kiedy widzę na TikToku nastolatki, które romantyzują chodzenie do szkoły i naukę, to rośnie mi serce. Coś absolutnie pięknego! Ja w tym wieku nie umiałam podchodzić tak do codzienności, więc wróżę takim nastolatkom naprawdę wyjątkową przyszłość.

ES: Czy Twoim zdaniem, taka celebrowanie codzienności jest dla każdego?

GW: Myślę, że każdy jest w stanie odnaleźć się w romantyzowaniu życia, ale na swoich warunkach. Miło jest inspirować się innymi, ale zdecydowanie warto dostosować klimatyczne elementy do siebie - swojej osobowości, gustu, temperamentu. To ma być nasz film. Ja mogę uwielbiać francuskie piosenki i zapach kadzidełek, a kogoś może to tylko drażnić. W romantyzowaniu życia nie musi chodzić o dosłownie romantyczny czynnik, który może nasuwać nam się na myśl. Z pewnością jednak znajdują się osoby, które nawet nie będą chciały spróbować, bo nie jest to im do niczego potrzebne.

Elżbieta Serewiś

Ferdek w Kielcach

12 grudnia w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. Witolda Gombrowicza w Kielcach odbyło się spotkanie z Andrzejem Grabowskim, znanym aktorem, kabareciarzem i... kucharzem.



fot. Echo Dnia

Laureat wielu plebiscytów publiczności, znany z wielu ról filmowych m.in. Drogówka, Pitbull, Boża Podeszwa, a także ról serialowych: Świat według Kiepskich, Złotopolscy odwiedził 12 grudnia Kielce. Była to świetna okazja na posłuchanie serialowego Ferdka.

Przyszły tłumy

Spotkanie rozpoczęło się o godzinie 17:00. Wstęp był darmowy. Na spotkanie z serialowym „Ferdkiem” przyszły tłumy. Ci, którzy zdążyli mogli zająć miejsce siedzące, reszta gapiów musiała zadowolić się staniem w korytarzu. Mimo to, można było zobaczyć, a także usłyszeć Grabowskiego.

Bigos a’la Grabowski

Grabowski odpowiadał na pytania publiczności oraz prowadzącego, dziennikarza TVP Marcina Michrowskiego.

Opowiadał o swoim dzieciństwie w Alwernii, a także miejscach do których lubi wracać. Mówił o swojej karierze aktorskiej. Wspominał swoją pracę w serialu Świat Według Kiepskich, dzięki któremu stał się sławny i rozpoznawalny. Andrzej Grabowski także wspominał niedawno zmarłego przyjaciela Jana Nowickiego, z którym miał wiele wspomnień i anegdot. Najciekawsza z nich opowiadała o tym, jak Jan Nowicki był tak bogaty za czasów PRL, że pewnej nocy pod wpływem alkoholu rzucał do przechodniów przez hotelowe okno pieniądze. Okazało się także, że poza świetną grą aktorską, jest też wspaniałym kucharzem. Bigos Grabowskiego to przysmak całej rodziny aktora, jednak nie zdradził widzom szczegółowego przepisu. Spotkanie zakończyło się o godzinie 18:00.

Aleksander Senderowski

Pieniądze dla zabytków, zabytki dla ludzi

Zabytki są ważną częścią naszej historii i kultury. Jest jedna ważna kwestia z nimi związana, nie są wieczne. Pod wpływem czasu ulegają uszkodzeniu lub zniszczeniu. Dlatego powstały programy dofinansowania z budżetu państwa, by wspierać renowację lub naprawę pomników kultury.



fot. Weronika Stemplewska

Świętokrzyski Urząd Wojewódzki zorganizował konferencję prasową podczas której przekazano informacje o kwocie dofinansowań i lista beneficjentów. W konferencji wzięli udział Zbigniew Koniusz wojewoda świętokrzyski, Joanna Modras wojewódzki konserwator zabytków, Paweł Kołodziejcki dyrektor muzeum przyrody i techniki „Ekomuzeum” im. Jana Pazdura w Starachowicach oraz ksiądz Adam Gucwa proboszcz parafii rzymskokatolickiej w Ostrowcu Świętokrzyskim.

Kwota była niemała prawie 2 miliony złotych na 57 dotacji. Jedną z nich była wniesiona w drugiej połowie XIX wieku kamienica przy ulicy Henryka Sienkiewicza 11. Nieruchomość składała się z dwóch domów, które miały różną poziomą wyrównaną wewnątrz schodami. Dzisiaj przechodząc ulicą Sienkiewicza można podziwiać efekt końcowy remontu. Kolejnym odbiorcą dofinansowania był kościół w Ostrowcu Świętokrzyskim. Część dachu kościoła

została odnowiona z nadzieją na przyszłe dofinansowanie, które pozwoli na wyremontowanie reszty dachu. Ksiądz Gucwa wspominał o historii kościoła. Został zbudowany z drewna modrzewiowego i służył wiernym 114 lat. W 1700 roku postawiono na jego miejscu świątynię z piaskowca.

Początkowo był mały, ale wraz z upływem lat został rozbudowany. Pięć lat temu podczas renowacji znaleziono w kościele kapsułę czasu. Była już naruszona przez kule. Znajdowały się w niej dwa dokumenty jeden z nich z XIX wieku.

Są to tylko dwa z wielu zabytków, które otrzymały pomoc w regionie świętokrzyskim. Joanna Modras powiedziała że zabytki są częścią nas, naszą opowieścią i zabiegiem chronienia naszej pamięci i tożsamości.



fot. Karolina Postowska

Weronika Stemplewska

Michałek, czyli Studencki *Happysad*

Michałek to grupa studentów z województwa świętokrzyskiego (Kielce, Suchedniów, Skarżysko-Kamienna), których połączyła miłość do muzyki. Od trzech lat grają koncerty w całej Polsce, a w województwie świętokrzyskim są już rozpoznawalną marką. Wielu porównuje ich do Happysadu. Czy rodzi nam się zespół na miarę gwiazd?



fot. Aleksander Senderowski

Od zera Gwiazd

Początek zespołu to rok 2019. Od tamtej pory wydali epkę „Świata Zło” oraz zagrali na wielu imprezach w całej Polsce. Do ich największych osiągnięć można zaliczyć granie przy boku Gutka, Farben Lehre i Seksbomby na Punky Reagge Live w skarżyskim Semaforze oraz na dniach miasta w Kielcach, w ubiegłym roku. Koncertują po całej Polsce. Grali już m.in. w Warszawie, Krakowie, Wrocławiu, Poznaniu, Kielcach, Lublinie czy Zamościu. Często występują w Kieleckim klubie Chicago przy ul. Juliusza Słowackiego. Poza tym grali także w Domu Kultury Zameczek w Kielcach oraz na wspomnianych dniach

miasta. Zostali także ogłoszeni jako czwarty zespół, który zagra na przyszłorocznych obchodach 100-lecia miasta Skarżysko. Wystąpią obok takich gwiazd jak: Happysad, Nocny Kochanek i Lorein. Mimo, że większość z nich jest studentami, to potrafią naukę połączyć z pasją. Nie jest to łatwe, kiedy studiuje się na różnych uczelniach w całej Polsce. Albert Wiatr (Lolson) jest studentem III roku mechaniki i budowy maszyn na Politechnice Świętokrzyskiej,

Michał Łutczyk to student ratownictwa medycznego I roku na Uniwersytecie Medycznym w Lublinie. Mateusz Radek studiuje prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Jakub Zięba (Muniek) jest fotografem w UM w Kielcach i w przyszłości planuje studiować na uniwersytecie Jana Kochanowskiego. Mają swój kanał na Youtube, Spotify'u, Instagramie i Facebooku. Wpadajcie na ich profil, a także do Skarżyska gdzie już 14 stycznia odbędzie się tam kolejny koncert. 20 stycznia zespół znowu zawita do Chicago. Będzie to ich już 8 koncert w kieleckim klubie!

Aleksander Senderowski

12 opowiadań na 12 miesięcy

Wrzesień bieżącego roku zachwyił nie tylko słonecznym zakończeniem sezonu, ale też uznanymi premierami literackimi, do których należą „Inne nieba”. Jest to zbiór 12 krótkich historii przenoszących czytelnika do światów wykreowanych przez polskiego malarza Jakuba Różalskiego. Każdy obraz i historia przedstawia różne postacie i problemy w kategoriach sci-fi, fantasy, postapo i obyczajaju.



fot. Michał Zdziech

„Inne nieba” to już druga książka zawierająca opowiadania inspirowane charakterystycznymi malunkami Różalskiego. Poprzednia część „Inne światy” przyjęta została wśród czytelników bardzo pozytywnie pod względem literackim i wizualnym. Konwencja połączenia dieselpunka z lokalnym folklorem stała się nawet podstawą do wydania na rynek kilku gier planszowych spod marki „Scythe”. W Polsce i za granicą zyskuje na sławie, a przy okazji nadaje się na prezent pod choinkę.

Opowiadania zawarte w tym zbiorze były pisane wyłącznie przez kobiety znane jednak z różnych gatunków literackich. Autorkami są: Ewa Białołęcka, Krystyna Chodorowska, Agnieszka Hałas,

Anna Hrycyszyn, Aneta Jadowska, Aleksandra Janusz, Anna Kańtoch, Magdalena Kubasiewicz, Anna Nieznaj, Martyna Raduchowska, Milena Wójtowicz, Aleksandra Zielińska. Najlepsze wśród takiej różnorodności jest to, że opowiadania nie są kiczowate i (przynajmniej w większości) przewidywalne i nie zawierają większej dawki optymizmu. Można się zgodzić lub nie, ale przytłaczająca twórczość ma w sobie więcej głębi, w którą chętniej się wczuwam.

Rozczarowania

Niektóre opowiadania ze zbioru są nieco gorsze z jednej prostej przyczyny. Nie ma w nich magii. Fabuły nawiązujące do dawnych wierzeń, baśni i tradycji wydają się być bardziej rozwinięte i przemyślane niż futurystyczne wnioski o dominacji maszyn, zmierzchu człowieka i matrixie. Jeśli ktoś zna serial „Miłość, śmierć i roboty”, to może swobodnie ominąć dysputy o rozwoju maszyn. Czytelnikom może też nie przapaść do gustu umieszczanie obecnej wojny za wschodnią granicą w projekcie komercyjnym. Jednak ogólnie mówiąc: czytało dobre na ocenę 6/10.

Michał Zdziech

Rodzina Addamsów, ale nie rodzina - recenzja serialu „Wednesday”

Rodzina Addamsów to już kultowy hit wielkich ekranów znany zapewne przez większość kinomanów. Nic dziwnego, że, gdy Netflix ogłosił serial aktorski o jednej z członkiń mrocznej rodziny, wielu sympatyków filmu Barry'ego Sonnenfelda z 1991 roku zaczęła obserwować poczynania jednego z największych portali streamingowych. „Wednesday” z hukiem pojawiła się na ekranach komputerów, jednak opinie są mieszane.



fot. Filmweb

Serial „Wednesday” to opowieść o dziewczynce o tym samym imieniu, na której widok ludzie od razu pochmurnieją. Jest to spowodowane jej wyglądem, ale i aurą, która cały czas jej towarzyszy. Tak przynajmniej było w filmach z lat 1991 i 1993, gdzie Wednesday grała znakomita Christina Ricci. Serial pokazuje wiele różnic, jednak nie powinno się winić

twórców za tę niesubordynację i „odbieganie” od oryginału. Wszakże oryginał to nie filmy Sonnenfelda czy jeszcze wcześniejszego serialu z 1964 roku, a komiksy z lat 60. To właśnie w głównej mierze na nich cały serial został oparty.

Zacznijmy od samej fabuły, bo ta już w zapowiedziach wyglądała na wartą uwagi. Piętnastoletnia Wednesday Addams po incydencie w szkole zostaje wyrzucona, a jej rodzice przenoszą ją do ich byłej szkoły z internatem – Nevermore. Dziewczyna nie jest z tego powodu zadowolona i na każdym kroku próbuje uciec z miejsca, gdzie na każdym kroku widzi swoją matkę, z którą z jakiegoś powodu nie ma dobrych relacji. Jednak gdy odkrywa, że w miasteczku Jericho i samej Akademii Nevermore dochodzi do dziwnych wydarzeń postanawia zostać i na własną rękę, z pomocą Rączki i kilku nowo poznanych znajomych, dotrzeć do sedna

sprawy. Na jej drodze stają kilka trudności w postaci chociażby Szeryfa miasta, który nie pała do Addams ciepłymi uczuciami. Podobnie jak dyrektorka Akademii, która za wszelką cenę próbuje ukryć niektóre zdarzenia, aby „chronić akademię” oraz potwora, który przyniósł wiele szkód wszystkim mieszkańcom. Fabuła sama w sobie zapowiadała się na naprawdę klimatyczną i pełną mroku, co też podkreślało to, że reżyserem czterech pierwszych odcinków był Tim Burton (znany z *Edwarda Nożycorękiego*, *Gnijącej Panny Młodej* czy *Miasteczka Halloween*), jednak Netflix nie byłby sobą, gdyby nie dodał szczypty teendramy, którą widzieliśmy też w innej produkcji o podobnym klimacie – *Chilling Adventures of Sabrina*. Na szczęście nie ma tego dużo i nie niszczy mroku w samym serialu.

Ważnym aspektem jest dobór aktorów, którzy zachwycali widza na każdym kroku. Zwłaszcza odtwórczyni głównej roli – Jenna Ortega – która swoją mimiką, sposobem poruszania się czy mówienia potrafiła na każdym kroku dać do zrozumienia widzom, że to osoba na odpowiednim miejscu. Ciekawą rzeczą są również specjalne przygotowania, jakie Ortega poczyniła do swojej roli. Oprócz nauki niemrugania ta ćwiczyła szermierkę do jednej sceny oraz uczyła się grać na wiolonczeli, aby ruchy palców oraz smyczka pokrywały się z lejącą w tle

muzyką. Jenna jest również odpowiedzialna za choreografię w jednej z już bardziej rozpoznawalnych scen. Drugą niesamowitą osobą jest Gwendoline Christie, która wcieliła się w postać dyrektorki Larissy Weems. Choć aktorka znana jest z ról silnych kobiet (chociażby w *Grze o Tron* czy *Gwiezdnych Wojnach: Przebudzenie*) w *Wednesday* pokazała klasę i kobiecość, ale zarazem siłę, w czym na pewno pomaga jej wzrost (aktorka ma 191cm!). Kolejna, tym razem męska, postać, która zasługuje na uznanie to wujek Fester grany przez Freda Armisena. Postać całkowicie odmienna od Wednesday, która idealnie się z nią dopełnia. Warto wyróżnić również Rączkę, która dodawała komizmu całemu temu mrokowi. Jest to jedna z kluczowych dla tego serialu postaci i nie wyobrażam sobie, aby miało jej w nim nie być. Ciekawym castingiem jest wybranie Christiny Ricci, która w serialu gra Marilyn Thornhill, choć fani *Rodziny Addamsów* znają ją z postaci Wednesday. Sama aktorka to też jedna z lepszych rzeczy w serialu. Na koniec chciałam dodać jeszcze Catherine Zeta-Jones, która oddała postać Morticii w stu procentach. Oczywiście wielu młodych aktorów pokazało się od jak najlepszej strony, jednak to wyżej wymienieni zasłużyli na wyróżnienie.

To, na co zwracam największą uwagę w serialach i filmach to muzyka. Myślę, że autorzy soundtracku *Wednesday* zrobili

naprawdę dobrą robotę. Zwłaszcza utwory, które Wednesday gra na swojej wiolonczeli powodują ciarki i tym samym satysfakcję z samego słuchania. Oprócz tego w wielu miejscach słycać ciekawe odniesienia do innych produkcji, w których Danny Elfman i Chris Bacon byli odpowiedzialni za muzykę, między innymi Spider-man.

Ostatnia rzecz to wielkie brawa dla charakteryzatorów oraz kostiumografów. Doskonale oddali swoimi strojami klimat serialu oraz samego miasta, w którym akcja się toczyła. Na szczególne wyróżnienie zasługuje charakteryzacja Wednesday. Nie ważne czy była ubrana w elegancką sukienkę czy w bluzę, zawsze strój odzwierciedlał jej charakter.

Osobiście przyczepiłabym się do schematów, jakie Netflix uwielbia

wstawiać do swoich produkcji. Mianowicie chodzi o trójkąty miłosne, które doskonale sprawdziły się w innych produkcjach, jednak gdy widzi się coś takiego po raz n-ty, zaczyna się mieć już dość. I do ilości odcinków. Osiem to zdecydowanie za mało, aby widz był usatysfakcjonowany.

Serial ogląda się przyjemnie, pomimo mroku, który w nim pasuje. Na pewno osoby, które oglądały *Rodzinę Addamsów* z 1991 roku będą miały wiele zastrzeżeń, jednak ci, którzy potrafią wyjść ze swojej strefy komfortu nie zawiodą się na seansie i będą odczuwać przyjemność.

Klaudia Sasak



fot. glamour.pl

Łomża Industria Kielce traci sponsora tytularnego. Ciężki czas dla mistrzów Polski



fot. sport.tvp.pl

Już tylko do końca bieżącego roku będziemy mogli widzieć pełną nazwę klubu- Łomża Industria Kielce. Od stycznia 2023 roku, o ile nie pojawi się nowy sponsor, zniknie pierwszy jej człon „Łomża”, która jest głównym sponsorem tytularnym. "Ta sytuacja, do której doszło nie z naszej winy, jest dla nas szokiem, ale intensywnie szukamy nowego sponsora" - komentuje prezes klubu Bertus Servaas.

Kielecka drużyna Łomża Industria Kielce jest dumą polskiej piłki ręcznej. Zarówno klub jak i dzięki niemu Kielce znane są nie tylko w Polsce ale i na arenie międzynarodowej. Drużyna mistrzów Polski jest cenną wizytówką Kielc, a miasto uznawane jest za sportową markę rozpoznawalną w całej Europie. Od lat to stolica polskiej piłki ręcznej. Mimo wszystkich sukcesów i osiągnięć żółto-biało-niebiescy znaleźli się w tragicznej sytuacji. Jak dalej potoczą się ich losy po wycofaniu się głównego sponsora?

Szokująca decyzja

Firma Van Pur, właściciel marki piwa Łomża od sierpnia 2020 roku była sponsorem tytularnym kieleckiego klubu. Na specjalnie powołanej konferencji prasowej potwierdziła swoją rezygnację po prawie dwuletniej współpracy z mistrzami Polski. Klub znalazł się w trudnym położeniu. - *Ta decyzja jest dla nas szokiem. Byliśmy bardzo zadowoleni z dotychczasowej współpracy z właścicielem marki Łomża. Druga strona też*

chwalila sobie współpracę z nami. Pracujemy intensywnie nad pozyskaniem nowego sponsora - powiedział prezes klubu Bertus Servaas.

Powód

Powodem rezygnacji firmy Van Pur okazała się być trudna sytuacja ekonomiczna zawiązana z wojną w Ukrainie. - *Relacje od początku układały się wzorowo, jednak sytuacja ekonomiczna zmusiła naszego partnera do podjęcia decyzji o zaprzestaniu sponsorowania Klubu. Staramy się zrozumieć położenie firmy Van Pur i dlatego rozstajemy się ze wzajemną życzliwością i wdzięcznością za dotychczasowe zaangażowanie oraz za decyzję o sponsoringu podjętą w trudnym czasie pandemii - mówi prezes Łomży Industrii Kielce. Warto dodać, że wkład finansowy właściciela marki Łomża stanowił około 30 procent budżetu klubu (według nieoficjalnych informacji to około 30 mln zł). Teraz właściciele kieleckiej drużyny mają 1,5 miesiąca na znalezienie nowego sponsora. Od tego zależy jak zespół będzie wyglądał w sezonie 2023/24.*

Czy klub otrzyma pomoc od miasta?

W projekcie budżetu Kielc na rok 2023 zabrakło pieniędzy na promocję poprzez sport. Jest to duże zaskoczenie ze względu na wcześniejsze lata, kiedy drużyny zawodowe mogły liczyć na wsparcie ze strony miasta. Wobec tej sytuacji czołowe, kieleckie zespoły- Korona Kielce i Łomża Industria Kielce znalazły się w trudnym położeniu. Jest jednak pewna

różnica między piłkarzami ręcznymi a nożnymi. Klub Łomża Industria nie jest spółką miejską tak jak Korona Kielce, która jest własnością miasta, tylko klubem prywatnym. To stawia go w jeszcze gorszej sytuacji. Jediną formą dofinansowania jest przekazanie pieniędzy na promocję co jeszcze w tym roku ma uczynić Zarząd Województwa Świętokrzyskiego. Urząd Marszałkowski przekaze Koronie oraz Industrii po 600 000 złotych. Wiceprezes klubu Łomża Industria Kielce, Marian Urban dodaje: - *Chodzi nam nie tylko o wsparcie finansowe, bo doskonale wiemy, że samorządy też obecnie znajdują się w trudnej sytuacji. Liczymy przede wszystkim na lepszą współpracę z miastem, aby jego władze pomogły nam w tej trudnej sytuacji.*

Apel kibiców

Kibice nazywani 8 zawodnikiem na boisku, również włączają się w walkę o przyszłość klubu. Swoją pomoc niosą otwartym listem napisanym do prezydenta Kielc Bogdana Wenty i radnych, w którym proszą o wsparcie dla Łomży Industrii. Klub potrzebuje Kielc, a Kielce potrzebują Klubu. Przez lata nazwa Klubu wielokrotnie się zmieniała z powodu zmian sponsorów tytularnych. Jeden element w nazwie Klubu pozostaje niezmienny - Kielce. Mijmy nadzieję, że słowa kibiców wpłyną na pozytywną decyzję radnych.

Dominika Szybalska

Horoskop



fot. pixabay.com

Baran (21 marca – 19 kwietnia)

Ptaszki ćwierkają, że będzie niesamowita promocja w Biedronce. Uważaj na kobietę w czarnym płaszczu, a zwłaszcza na jej torebkę. Może zostawić siniak.

Przychylny znak zodiaku to Ryby.

Strzeż się Skorpiona.

Byk (20 kwietnia – 20 maja)

Ułożenie gwiazd zwiastuje ulotność wszystkiego. Możesz poszaleć z przysmakami, a wyjątkowo nie skończy się to dodatkowymi kilogramami.

Przychylny znak zodiaku to Baran.

Strzeż się Byka.

Bliźnięta (21 maja – 20 czerwca)

Trygon powietrzny spotęguje Twoją ciekawość świata. Przed wyruszeniem w drogę, lepiej sprawdź pogodę.

Przychylny znak zodiaku to Byk.

Strzeż się Lwa.

Rak (21 czerwca – 22 lipca)

Gwiazdy nie będą Ci sprzyjały, chyba że napijesz się wina. Im więcej spożyjesz, tym będzie weselej.

Przychylny znak zodiaku to Bliźnięta.

Strzeż się Panny.

Lew (23 lipca – 22 sierpnia)

Twój wewnętrzny ogień pobudzi ambicje do działania. Nie martw się o deadline licencjatu, zdążysz.

Przychylny znak zodiaku to Rak.

Strzeż się Bliźniąt.

Panna (23 sierpnia – 22 września)

Staniesz się milionerem tylko dzięki poświęceniu. Możesz na przykład pójść w brzydką pogodę do pobliskiego punktu Lotto i wykupić kupon.

Przychylny znak zodiaku to Lew.

Strzeż się Raka.

Waga (23 września – 22 października)

Usłyszysz plotki na swój temat. Nie martw się, że coś z Tobą jest nie tak, bo problemem jest ich autor, nie Ty.

Przychylny znak zodiaku to Panna.

Strzeż się Byka.

Skorpion (23 października – 21 listopada)

Prawdopodobnie od św. Mikołaja dostaniesz węgiel lub różgę. Jednak pamiętaj, że w tych czasach, to towar prawie luksusowy. Głowa do góry!

Przychylny znak zodiaku to Waga.

Strzeż się Barana.



fot. pixabay.com

Strzelec (22 listopada – 21 grudnia)

Czarne promocje wywołały spustoszenie w Twoim portfelu? Przepis na wyjście z kryzysowej sytuacji – zacznij od jutra oszczędzanie.

Przychylny znak zodiaku to Skorpion.

Strzeż się Ryby.

Koziorożec (22 grudnia – 19 stycznia)

Jeśli chcesz mieć chwilę spokoju i relaksu, to nie zaczynaj czytać nowej książki. Wszyscy wnet Cię dostrzegą.

Przychylny znak zodiaku to Strzelec.

Strzeż się Wodnika.

Wodnik (20 stycznia – 18 lutego)

Po przyszykowaniu potrawy na święta, upewnij się, że mały głód jest zamknięty pod kluczem.

Przychylny znaki zodiaku to Waga i Lew.

Strzeż się Koziorożca.

Ryby (19 lutego – 20 marca)

Opracowywanie strategii i budowanie relacji to istota życia. Jednak postaraj się to robić też w rzeczywistości, a nie jedynie w świecie gier.

Przychylny znak to Wodnik.

Strzeż się Strzelca.

Wykreślanka

W	X	M	S	S	Z	O	P	K	A	R	F	J	G
E	U	Q	I	V	D	B	O	M	B	K	A	K	W
S	D	K	L	K	P	K	O	M	E	Z	A	R	I
O	R	E	C	H	O	I	N	K	A	Y	T	E	A
Ł	O	K	Y	B	A	Ł	W	A	N	T	D	N	Z
Y	D	P	I	F	S	B	A	C	O	N	E	I	D
C	Z	A	Ł	O	I	M	E	J	W	E	L	F	A
H	I	K	S	A	C	P	W	L	N	Z	S	E	N
Ś	N	Ż	L	Z	T	N	O	E	T	E	J	R	H
W	A	Ą	L	Ó	F	E	B	S	I	R	Z	X	J
I	T	T	I	C	D	S	K	A	R	P	X	Z	I
Ą	W	S	L	D	Z	W	O	N	E	K	Ś	A	W
T	O	W	M	B	R	T	W	I	G	I	L	I	A
P	Ś	W	I	E	C	A	G	E	I	N	Ś	Y	D

OPŁATEK KARP PREZENTY ELF JEMIOŁA ŚWIECA RENIFER SANIE
 SOS DZWONEK NOC WIGILIA MIKOŁAJ BAŁWAN WSTAŻKA RAZEM
 WESOŁYCH ŚWIĄT CHOINKA SZOPKA RODZINA SEN LÓD BOMBKA
 GWIAZDA ŚNIEG ŚPIEW

Weronika Stemplewska